Nr. 51. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 27 Lutego 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
„ odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową . .	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach . .	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1372.**

Nr rach. pozat. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plonna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Soboska i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 12 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie. Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50 Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Nauka a polityka.

Kraków, 26 lutego.

Część prasy polskiej podniosła niedawno słuszne wołanie, aby rząd centralny pojęcie aprowizacyi rozszerzył także na potrzeby umysłowe. Bo nie samym tylko chlebem żyją narody; niemniej ważny jest pokarm duchowy, tem potrzebniejszy dzisiaj, kiedy społeczeństwa europejskie, a z niemi nasze, opanowane są przedewszystkiem troską o chleb powszedni. W tem nawoływaniu prasy należało widzieć zdrowy odruch, który pragnie, ażeby człowiek nie tylko jadł, ale i myślał. Było w niem również oddanie winnego poszanowania nauce, która jeżeli nie jedynie, to w każdym razie w najwyższym stopniu, prowadzi na wyżyny cziowieczeństwa.

Ostatnimi czasy zaszły jednak na gruncie polskim fakty, które na potrzebę aprowizacyi umysłowej nakazują spojrzeć pod nowym jeszcze kątem widzenia. Chodzi mianowicie o jakość tej aprowizacyi. Wiadomo powszechnie, że najistotniejszą zdobyczą epoki nowożytnej jest swoboda prawdy naukowej. Dorobek naukowy ma wartość ogólnoludzką. Prawda naukowa jest niezmienna na całym globie, bez względu na to, kto, jak i gdzie poznanie ludzkie czyli t. zw. prawdę naukową rozszerzył i pomnożył. Dlatego też wszelki zamach na prawdę naukową i jej swobodę musi być uważany za barbarzyństwo, obrona zaś wolności nauki, zarówno w odniesieniu do przedmiotu, jak i do osób, jest najpilniejszym obowiązkiem każdego oświeconego społeczeństwa.

Poznanie naukowe, czyli prawda naukowa, służy wszystkim bez wyjątku. Dlatego ludzie, oddani nauce, cieszą się szczególnemi uprawnieniami, otaczani są szczególną czcią, jako bezinteresowni mnożyciele najwyższych dóbr ogólno-ludzkich. Szczęśliwym też i wielkim czuje się naród, który mężów takich posiada, jak najwięcej; oni to bowiem imię narodu zdobią niezgaszonym blaskiem i stanowią niejako o jego stopniu hierarchicznym pomiędzy innymi narodami; oni nareszcie zdobywają dla swojego narodu nieśmiertelność w dziejach kultury i cywilizacyi.

Świadomość tych założeń tkwi głęboko w umysłowości nowoczesnej. Poznanie naukowe, jakkolwiek bezwzględnie bezinteresowne, jest może dlatego właśnie najbardziej ludzkości pożyteczne i konieczne. Nic też dziwnego, że nad swobodą i wolnością prawdy naukowej czuwają w pierwszym rzędzie powołani, to jest sami przedstawiciele nauki, że znowu z drugiej strony ogół społeczeństwa nietylko godzi się na to, ale uważa to za fakt najbardziej dla siebie korzystny, ceniąc w badaczach naukowych szczególne dostojeństwo ich pracy, rozumiejąc zarazem pożytki, jakie z takiego stanu rzeczy wynikają.

Bezinteresowność nauki i jej służba dla wszystkich sprawia, że nauka nie może być, albo raczej nie powinna być niczyjem narzędziem, nie może być przedewszystkiem narzędziem polityki. Gdzie bowiem wre zgiełk i zawiść stronniczych walk politycznych, tam ustaje poznanie naukowe. Partyjne namiętności polityczne uniemożliwiają samo istnienie pracy naukowej. Świątynia nauki, do której wprowadzonoby waśni partyjne, musiałaby stracić odrazu swój charakter dostojny, a stać się pospolitym przybytkiem wiecowym, służącym w najlepszym razie potrzebom chwili, najczęściej zaś popisom reakcyjnej, czy ochlokratycznej demagogii.

Odnosi się to nietylko do miejsca, ale i do osób. Gdyby gdziekolwiek na świecie znalazły się dość wpływowe czynniki, które byłyby zdolne wprowadzić do instytucyj naukowych ludzi »jednej książki, czy jednego dziennika«, to znaczy jakiegokolwiek rodzaju partyjników i fanatyków, bez względu na ich przygotowanie naukowe, wiedzę i charakter, instytucye takie przestałyby odrazu być sobą, a stałyby się zbiorowiskiem próżniaczych karyerowiczów, niegodnych wysokiego stanowiska, szkodliwych pracy naukowej i społeczeństwu, jakkolwiek bardzo może dogodnych dla pewnych partyj, które chciałyby przy pomocy takich ludzi, sobie, a nie nauce, oddanych, instytucye naukowe steroryzować i przez to także swoje wpływy polityczne w danem środowisku utwierdzić.

To też najskrajniejsze nawet stronnictwa polityczne, z prawicy, czy lewicy, zatrzymywały się z szacunkiem przed progami wyższych uczelni naukowych, nie ośmielając się na wnoszenie tam fermentu, dla nauki zgubnego, szkodliwego dla społeczeństwa. Aż znalazło się stronnictwo, nie przebierające w środkach, nie uznające żadnych wartości idealnych, oprócz własnego chwilowego powodzenia. Stronnictwo to nie zawahało się przed wniesieniem polityki do nauki. Pola do popisu miało niestety aż nadto. Właśnie organizowały się nowe wszechnice polskie. Stronnictwo wyzyskało tę okoliczność, ażeby wprowadzić do nowych wszechnic także takich ludzi, dla których najważniejszą kwalifikacyą była przynależność do stronnictwa. Kwalifikacye naukowe stały dla niego na planie bardzo podrzędnym.

Nie dość na tem. Stronnictwo owo usiłowało wprowadzić ferment nawet do starej, szczycigodnej wszechnicy Jagiellońskiej. Ale wysoki poziom krakowskiego kolegium profesorskiego oparł się zakusom, próbę wprowadzenia polityki w wewnętrzne życie uniwersytetu zniweczył. Przyniosło to nową chlubę uniwersytetowi, spotęgowało zaufanie społeczeństwa do jego pracy i bezstronności naukowej.

Koroną tej najszkodliwszej politykomanii rozwydrzonego stronnictwa stała się niedawno sprawa katedry prof. Askenazego w uniwersytecie warszawskim. Uczony wysokiej miary, autor dzieł o Łukasińskim i ks. Józefie, wychowawca całego pokolenia historyków, zajmujących dzisiaj z pożytkiem katedry uniwersyteckie, nie został dopuszczony do uniwersytetu warszawskiego. Przyczyną był podobno spór między dwoma fakultetami. Nikt rozsądny nie będzie jednak wglądał w taką przyczynę. Dla obserwatora pozostaje nagi fakt niedopuszczenia wybitnego uczonego na katedrę. Można być przeciwnikiem ideowym prof. Askenazego, można nie mieć dla niego sympatyi osobistej, ale są to wszystko względy nieistotne. Prof. Askenazy jest przedewszystkiem uczonym i zasłużonym historykiem dziejów Polski i każda wszechnica polska powinna uważać sobie za zaszczyt posiadanie uczonego tej miary w swojem gronie.

W ciężkich czasach, w jakich żyjemy, nie pora pewnie na to, aby fakt ten bliżej analizować i dla określenia go używać słów, jakieby się należały. Z ciężką przykrością musi się jeno stwierdzić, że sprawa prof. Askenazego będzie uważana w kołach uczonych zagranicznych za skandal dla nauki polskiej. Czy autorowie odmowy zdawali sobie z tego sprawę? Skąd społeczeństwo polskie przychodzi do tego, ażeby ci, którzy powinni być strażnikami dostojeństwa nauki polskiej, sami tę naukę zniesławiali? Do czego zaprowadzą naukę polską tego rodzaju metody zaciekłości partyjnej?

Fakty powyższe stanowią cały splot, przykry niezmiernie dla miłośników odradzającej się nauki polskiej. Grożą wielkiem niebezpieczeństwem na przyszłość. Stronnictwo, które fakty takie z premedytacyą prowokuje, chce zalepić nauce polskiej oczy, lub ustroić ją w płaszcz partyjnego agitatora. Społeczeństwo musi się zastrzedz przeciw temu jak najbardziej stanowczo. W wolnej ojczyźnie chcemy zachować najdrogocenniejszy klejnot: wolność poznawania, wolność prawdy naukowej. Światło prawdy będzie nam równie potrzebne, jak porządek wewnątrz i moc na zewnątrz. Przybytki naszej nauki muszą być ochronione od polityki partyjnej. Tym, którzy tego nie rozumieją, lub celowo wprowadzają zamęt, należy przypomnieć Apellesowe do szewca: »Ne sutor...«

W sprawie pokoju z sowietami.

Naczelnik państwa o pokoju z Rosyą.

W rozmowie z korespondentem paryskiego »Matina« Naczelnik państwa oświadczył w sprawie pokoju z bolszewikami, co następuje:

»Niemożliwością jest przywrócić do życia, za wszelką cenę, Rosyę dawną przy pomocy dawnych jej ludzi. Należy szukać nowych formuł. Należy mieć odwagę zrozumienia, że dokonała się poważna zmiana na wschodzie Europy. Chwila okazania tej odwagi nadeszła. Należy wziąć się odważnie do pracy. Polska proponuje aliantom pomoc w tem zagadnieniu ogromnem. Nie czynimy tego przez ambicyę, przez pragnienie odegrania roli, lecz poprostu z tego względu, że sądzimy, iż właśnie Polsce, jako krajowi najbezpośredniej zainteresowanemu, należy podjąć tę inicyatywę. Opracowujemy więc obecnie plan, zmierzający do wytworzenia stanu legalnego na wschodzie Europy. Plan ten przedstawimy niebawem mocarstwom ententy. Być może, że nie nada się we wszystkich szczegółach. Być może, że pewne jego klauzule staną się przedmiotem dyskusyi, w każdym jednak razie nasz projekt będzie mógł utworzyć podstawę i punkt wyjścia dla regulacyi ostatecznej.

— Czy nie sądzi jenerał — pytał dalej korespondent — że ugoda z bolszewikami może narazić Europę na poważne niebezpieczeństwo?

— Zupełnie zdaję sobie z tego sprawę, że istnieje niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to istnieje choćby z tego względu, że bolszewicy działają nietylko w charakterze bolszewików. Inne wpływy, wyraźnie wrogie Polsce i mocarstwom ententy, wpływy, nie mające nic wspólnego z rewolucyą społeczną, działają na rząd moskiewski. Lecz jestem mocno przeświadczony, że lepiej narazić się na niebezpieczeństwo, które możemy zwalczać, niż utrzymywać bez końca ten stan rzeczy bezwzględnie szkodliwy.

— Czy nie przewiduje jenerał, że wskutek zawarcia pokoju, wzmoże się propaganda bolszewicka?

— Zapewne, ale się jej nie obawiam. Francya i Anglia nie będą więcej narażone na propagandę bolszewicką po zawarciu pokoju, niż obecnie. Być może nawet, że w Paryżu i Londynie aureola bolszewizmu mocno przygaśnie. Co się tyczy Polski, która jest sąsiadką bezpośrednią Rosyi, to nie obawiam się absolutnie niczego. Kraj ten jest zupełnie uodporniony przeciw bolszewizmowi. Wczoraj bolszewicy rosyjscy mieli zorganizować strajk powszechny w Warszawie. Usiłowanie to zawiodło zupełnie. Na froncie żołnierze polscy odpowiadają strzałami z karabinów na proklamacye, przysyłane im przez przeciwnika.

I powstając z miejsca, jenerał dodał:

— Nie trzeba, aby strach przed bolszewizmem był powodem do bezczynności.

O pomoc dla Polski.

Londyn, 26 lutego (PAT). Havas. **Państwa sprzymierzone porozumiały się w sprawie pomocy, która w razie potrzeby ma być udzielona Polsce.**

Minister Patek wyjechał po aprobatę.

Warszawa, 26 lutego (PAT). »Kuryer Warszawski« dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych **p. Patek wyjechał już do Paryża celem porozumienia się z ententą w sprawie odpowiedzi Polski na notę pokojową bolszewicką.**

Fałszowanie komunikatów z komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa, 26 lutego (Tel. wł.) »Robotnik« ostro atakuje p. Stanisława Grabskiego, jako autora komunikatu z przebiegu rozpraw na dwu ostatnich posiedzeniach sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych. »Robotnik« twierdzi, że p. Grabski **napisał ten komunikat wbrew uchwale komisyi bez poprzedniego porozumienia się z ministrem spraw zagranicznych.** Uczynił to mimo, że odpowiedzialność za rokowania spada na rząd, nie na p. Grabskiego. Co gorsze, komunikat ten nie jest sprawozdaniem z przebiegu posiedzeń, ani streszczeniem tez rządowych, lecz poprostu jest to wypracowanie p. Grabskiego, który po swojemu tłómaczy te tezy rządowe. Dlatego też komunikat ten jest wręcz fałszywy. P. Grabski nie ma prawa interpretowania tez w imieniu komisyi. **Komisya bowiem przyjęła tezy rządowe do wiadomości i to było jedyną jej uchwałą.** Wkońcu domaga się »Robotnik« **wydania oficyalnego komunikatu o przebiegu obrad.**

Coraz większa ustępliwość dla Rosyi.

Londyn, 26 lutego (PAT). Reuter. Konferencya pokojowa powzięła decyzyę, **by nie podejmować stosunków dyplomatycznych z Rosyą** sowiecką, zanim Rosya sowiecka nie okaże przez swoje zachowanie się, że uznaje wymogi cywilizacyi. W międzyczasie **udzielono rady państwom kresowym w Rosyi, by wstrzymały się od ofenzywy przeciwko Rosyi,** równocześnie jednak obiecano im pomoc koalicyi na wypadek ofenzywy przeciwko Rosyi.

Paryż, 26 lutego (PAT). Havas. Dzienniki omawiają postępowanie Rady Najwyższej, zwłaszcza dotyczące Rosyi. »Petit Parisien« dowiaduje się, że sprzymierzeni opracowali deklaracyę wspólną, określającą ich stosunek do Rosyi. »Le Journal« wyraża zdanie, że sprzymierzeni **ograniczą się do podjęcia stosunków handlowych z Rosyą, lecz jednocześnie wstrzymaliby wysyłanie pieniędzy i materyałów wojskowych dla przeciwników bolszewickich,** a dalej że zaproponowali rządowi w Polsce i państwom bałtyckim **zaniechanie ofenzywy przeciw Rosyi bolszewickiej,** gwarantując tym państwom pomoc w razie, gdyby one były zaatakowane. Zdaniem »Matina« wznowienie stosunków handlowych z Rosyą sowiecką będzie zależne od wielu warunków, które będą postawione Rosyi, a mianowicie od **uznania przez Rosyę jej długów i od wstrzymania się jej od propagandy** w krajach sąsiednich.

Millerand o sytuacyi.

Lyon, 26 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej. Na porządku dziennym była **kwestya rosyjska.** Korespondent »Petit Parisien« twierdzi, że powzięto ogólną uchwałę, na którą zgodzili się przedstawiciele koalicyi. Millerand oświadczył dziennikarzom, **że alianci są jednego zdania tak w kwestyi rosyjskiej jak i w kwestyi dostarczenia Polsce pomocy, o ile będzie ona pożyteczną.** Co do wysłania eskadry **angielskiej do Konstantynopola,** to krok ten — jak twierdzi »Echo de Paris« — podjął rząd angielski samodzielnie, w celu zamanifestowania powziętych decyzyj. Co się tyczy pozostawienia Turków w Konstantynopolu, to jest one na razie prowizoryczne, i może być w razie ponownego ucisku ludności nietureckiej cofnięte. **Francuzi i Włosi wyślą niezależnie od Anglii** także swoje okręty do Bosforu **w celach reprezentacyjnych i manifestacyjnych.**

Odrzucenie propozycyj sowietów.

Paryż, 26 lutego (PAT). Ag. Havasa. »Petit Journal« donosi, że **Rada Najwyższa odrzuciła propozycye pokojowe rządu sowietów, wręczone przez Litwinowa i przywiezione do Londynu przez O'Gradyego.**

Przed pokojem Anglii z sowietami.

Rotterdam, 26 lutego (Tel. wł.) Depesze londyńskie donoszą, że w kołach miarodajnych londyńskich, mimo wszelkich zaprzeczeń oficyalnych, utrwala się przekonanie, **że Lloyd George zmierza prostą drogą nietylko do podjęcia stosunków handlowych z Rosyą ale także do zawarcia pokoju.** Większość angielskiej opinii publicznej **zgodna jest z tą polityką.** Jest też publiczną tajemnicą, że w obecnych konferencyach londyńskich **kwestya rosyjska odgrywa najważniejszą rolę** i że zaznaczyły się znaczne **różnice zapatrywań między Anglią a Francyą.**

Londyńscy korespondenci pism rzymskich zgodnie donoszą, że Anglia, Włochy i Japonia zdecydowane są stanowczo do zawarcia pokoju z Rosyą. Millerand usiłuje nadaremnie sprawę przedłużyć. Anglia działa pod presyą stosunków wewnętrznych i z obawy o swoje prowincye muzułmańskie.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Paryża, że londyńska konferencya bezwątpienia jest już **w posiadaniu formalnej propozycyi pokojowej ze strony rządu sowietów.** Angielski i włoski prezydent ministrów skłaniają się do przyjęcia propozycyi i podjęcia oficyalnych rokowań. **Millerand sprzeciwia się jeszcze, a popiera go w tem rząd amerykański.**

Stosunki anglo-amerykańskie w Rosyi

Sztokholm, 26 lutego (PAT). Havas. Do Rewlu przybyła **misya handlowa rosyjska** pod przewodnictwem Bonkowskiego i nawiązała stosunki z przedstawicielami **świata handlowego angielskiego i amerykańskiego.**

Książę kozacki.

(Dokończenie).

Tu się zjawił nowy konkurent do buławy, pułkownik Hanenko, wobec którego Suchowiej ustąpił, Chmielnicki zaś do monasteru nie wrócił, lecz wyruszył na dalsze awantury kozackie, kierując się na Zaporoże, aby tam zaciągać Tatarów przeciw Doroszence. Orda krymska stanęła po stronie Juryszki i Hanenki, a Orda białogrodzka po stronie Doroszenki. — Ta ostatnia napadła na Suchowieja, wędrującego z ex-mnichem. Suchowiej zdołał umknąć, Chmielniczenko zaś dostał się do niewoli. Próbował okupić się, ale napróżno, był bowiem dla Tatarów zbyt poważną zdobyczą. Zabrali go do Białogrodu. Doroszenko, który w owym czasie już był bliskim poddania się Turcyi, przedstawił Porcie Juryszkę jako niebezpiecznego awanturnika. Wysłano go więc do Carogrodu, gdzie osadzony został w Judykule. Pozwalano mu jednak komunikować się listownie z poza murów więziennych z Zaporożem, dla zbadania, żali imię jego posiada jeszcze walor polityczny wpośród kozaczyzny. Sześć lat prawie przesiedział on w Judykule.

„Nie widział i nie wiedział, jak nad biedną Ukrainą srożyły się walki wewnętrzne, jak w walkach tych niszczyli ją doszczętnie swoi i obcy. Ciągle rozbrzmiewało nad nią hasło kozackiej wolności, ale w tem społeczeństwie rozwichrzonem nie było ani jednego człowieka patrzącego trzeźwo w przyszłość i pragnącego uśmierzyć burzę, w której ścierały się przewrotne charaktery, niestałe przekonania, małe ambicye i wielkie intrygi ludzi chciwych władzy i umysłów pospolitych“. Doroszenko, wichrzący długie lata bez skutku i pożytku, walcząc z Rzptą sam lub wspólnie z Turcyą, jako jej wasal, doszedł nareszcie do kresu obłudy i bezmyślności politycznej, z żoną i bratem Andrzejem, zdał się na łaskę cara, bez żadnych warunków i zastrzeżeń. Nadto zwrócił uwagę Moskwy na Juryszkę, który dopóki siedzi w więzieniu, niebezpiecznym nie jest, lecz gdy Porta dowie się, że on, Doroszenko, poddał się carowi, nie omieszka Chmielniczenkę wypuścić i ogłosi go hetmanem z ramienia Padyszacha. Słowa jego sprawdziły się wkrótce. Juryszko powołany przez Wielkiego Wezyra i przybrany w bogate szaty, wyniesiony został na urząd hetmana, a Hanowi krymskiemu rozkazano, aby połączył siły swoje z wojskami tureckiemi, dowodzonemi przez Ibrahima-baszę, które wspólnie z kozakami (mogącymi gromadzić się pod komendą Chmielniczenki) wystąpić mają przeciw Czechryniowi. Zaporożcy, w pierwszej chwili nie chcieli łączyć się z ex-czerńcem, wysłali jednak posłów do Ibrahima-baszy z zapytaniem, w jakim charakterze Porta popiera syna Bohdana Chmielnickiego. Z ust Ibrahima usłyszeli zachętę do uznania Juryszki za „dziedzicznego księcia Ukrainy“, a gdy się na to zgodzą, tak oni, jak i ludność całego kraju, „nie dozna żadnej krzywdy ze strony Turków i Tatarów“. Wyprawa na Czechryń nie powiodła się, przyczem wyszło na jaw, że wpływ imienia Chmielnickiego na rzesze kozackie zmalał wielce, cofnięto zatem Juryszkę wraz z jego sztabem na pogranicze wołoskie i kazano mu zamieszkać w Soroce nad Dniestrem. Obie strony wojujące, moskiewsko-kozacka i turecko tatarska, usunęły się z pod Czechrynia, co jednak nie zakończyło wojny, w zimie bowiem sam sułtan postanowił wziąść w niej udział.

Przedostatni rozdział książki wypełnia opis szczegółowy tej kampanii niefortunnej dla Turcyi, poczem rozdział ostatni zajmuje się już tylko tragicznym losem Chmielniczenki. Przy cofaniu się wojsk tureckich, Juryszko zatrzymał się nad Bohem i tu dowiedział się, że na stałę siedzibę przeznaczono mu Niemirów, miasteczko na Podolu, pozostające w posiadaniu Polaków, nieprzychylnych mu jako osiedlającemu się na mocy firmanu sułtańskiego i przebywającemu w otoczeniu Turków i Tatarów. — „Padyszach polecał mu, jako swemu wasalowi, rządzić Ukrainą prawobrzeżną, a na tym urzędzie hetmańskim i książęcym, zachowywać się tak, jak człowiek dobry i cnotliwy zachowywać się powinien“.

Juryszko nie miał najmniejszego pojęcia o rządzeniu. „Wychowany w sferze anarchii i dzikości kozackiej, znał tylko jedną regułę rządów: samowolę. Wszystko co się mogło sprzeciwiać jego chęciom, uważał za bezprawie, a na poskromienie bezprawia miał szablę. Uczuwszy przeto władzę w swojem ręku, rozumiał ją po kozacku, a stosował z despotyzmem najbliższego sobie wschodniego otoczenia“. Ciężar aprowizacyi włożył na ludność miejscową, która obowiązaną była dostarczać dworowi jego i straży wszelkich środków żywności. Bogatszych ludzi bił w podeszwy i wtrącał do więzienia, aby nieco złotych od nich wyłudzić. Wychowany na nierządzie społecznym, nie umiał i nie był zdolny do wytwarzania zasobów materyalnych. — Znał tylko jedną drogę: gwałt, przemoc, rabunek. Rozumiał władzę tylko pod postacią siły. Może położenie beznadziejne i zawisłość od obcych, a wreszcie niepewność wobec Rzeczypospolitej polskiej, która nie zrzekała się praw swoich do kraju, z którego Turcya wykroiła dla niego księstwo, „wybijała do reszty z równowagi niezrównoważoną naturę charakteru Juryszki“. Zwyczajem kozackim, a poniekąd dziedzicznym, zaczął się upijać, a pijany, miotał się jak wilk, i wszystkich, których podejrzewał o niechęć dla siebie i zdradę, zabijał i mordował. Położenie ludności pod jego rządami było wprost rozpaczliwe. Nareszcie „wplątał się w Niemirowie w awanturę z żydem Orunem, dostarczycielem odalisek do haremów baszów, a nawet sułtańskich. Oruny kupował w okolicy ładne dziewczęta, hodował je według wszelkich znanych w owym czasie przepisów upiększenia ciała, a potem handlował temi pięknościami. — Uchodził za człowieka bogatego. Juryszko, aby zwiększyć swoje dochody, postanowił pewną opłatę od ślubów z tem, że nowożeńcy obowiązani byli sami ją składać księciu. Pokorny Orun dostarczał nieraz pieniędzy na hulankę Juryszce, który trunkami zalewał swoją niedolę, nieprzewidując nieszczęścia. Właśnie książe dowiedział się, że syn Oruna wziął pokryjomu ślub z jedną z wychowanek ojcowskich i nie zapłacił podatku. Posłał tedy swoich janczarów po Oruna. Nie zastano ani starego, ani młodego. Stanęła przed nim Orunicha, którą Juryszko, może podniecony gorzałką, skazał na darcie pasów ze skóry. Męża i syna nie było w domu, gdy na biednej kobiecie dokonano tej operacyi. Była ona równocześnie wstępem do drugiej: przyboczna straż Juryszki rzuciła się na rabunek. Książę sam, na czele swojej drużyny, napadł na odalik Oruna. Zrabowano go doszczętnie, a co pozostało, poszło z dymem. Przestraszone odaliski rozbiegły się, a bogaty Orun w ciągu kilku godzin został zrujnowany“. — Więc po swym powrocie, „udał się ze skargą do baszy Kamienieckiego; żądał sądu i kary za popełnioną zbrodnię, ale basza nie śmiał sam rozprawić się z Juryszką, dał tylko listy do Carogrodu, które Orun osobiście zawiózł. W Stambule był on persona grata; dwie piękności haremowe, dostarczone przez Oruna, były ulubienicami Padyszacha. Płaczem, żalem, a najpewniej i złotem poruszył dygnitarzy Dywanu i przywiózł do Niemirowa rozkaz sądu nad księciem“. Sąd odbył się w Kamieńcu według ówczesnej procedury tureckiej. Juryszko skazany na śmierć, został przez oprawcę uduszony. Tak zginął ostatni potomek Bohdana Chmielnickiego.

Streszczenie nasze nie wystarcza do należytego ocenienia znaczenia i zalet monografii, posiadającej niepowszednią wartość, radzimy zatem czytelnikom naszym zapoznanie się z interesującą książką w całej jej rozciągłości, choćby dla przekonania się, jak dzieje przeszłości Ukrainy w owych latach, podobne są z wielu względów do tego, co się obecnie dzieje w jej miastach i na jej rozległych i urodzajnych, krwią przesiąkłych polach. Poznańska Spółka nakładowa „Ostoja“ wydała „Ostatniego Chmielniczenkę“ starannie, ładnym drukiem, na pięknym czerpanym papierze, przyozdabiając książkę licznemi ilustracyami, składającemi się z portretów czterech hetmanów i krajobrazów, przedstawiających miejscowości, wymieniane w tekscie. Tylko korekta pozostawia wiele do życzenia, a o poprawienie jej ostateczne pokusi się prawdopodobnie dopiero druga edycya dzieła, na którą bibliofilowie oczekiwać będą z niecierpliwością. *Zygmunt Sarnecki.*

Zbrojenia rządu sowietów.

Moskwa, 26 lutego (Tel. wł.) Dzienniki urzędowe donoszą, że rząd sowietów **powołał do służby rezerwistów z roczników 1886—1890** celem zastąpienia nimi armii robotniczej. Powołano nadto **obeznanych ze służbą kolejową do 50 roku życia.**

Mobilizacya robotników metalurgicznych w Rosyi.

Moskwa, 26 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Na wiecu robotników metalurgicznych w Homlu postanowiono zarządzić **mobilizacyę robotników tej gałęzi przemysłu.** Ma to na celu powołanie do pracy robotników wykwalifikowanych, którzy się pochowali po wsiach. Fabryki i zakłady przemysłowe branży metalowej postanowiono zarejestrować i poddać specyalnej kontroli.

Bolszewicy zajęli Murman.

Berlin, 26 lutego (Tel. wł.) »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Moskwy, że wojska bolszewickie zajęły Murman.

Część Polaków na Syberyi przeszła do bolszewików.

Paryż, 26 lutego (Tel. wł.) »L'Humanité« donosi na podstawie depeszy z Helsingforsu, że część żołnierzy polskich z armii jen. Janina zbuntowała się i **w liczbie 5.000 przeszła do armii bolszewickiej.**

Układ Czechów z bolszewikami na Sybirze.

Wiedeń, 26 lutego (PAT). Biuro **koresp.** podaje wedle »Deutsche Allgemeine Zeitung« doniesienie »Extrabladed«, że **bolszewicy i Czechosłowacy zawarli zawieszenie broni**, na podstawie którego Czesi będą mogli opuścić Syberyę przy poparciu bolszewików.

Bombardowanie Odesy.

Bukareszt, 26 lutego (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że okręty wojenne Denikina **bombardowały Odesę.** W mieście zginęło 58 osób, wiele budynków zniszczonych. Bolszewicy zamierzają sprowadzić **działa dalekonośne**, ażeby w razie ponownego ataku flotę odpędzić.

O rewizyę traktatu pokojowego.

Przed rewizyą traktatu pokojowego.

Paryż, 26 lutego (Tel. wł.) »Eclair« potwierdza wiadomość, że przyjdzie do rewizyi traktatu pokojowego **na korzyść państw pokonanych.** Lloyd George zapowiedział na czwartek w tej sprawie oświadczenie.

Wiedeń, 26 lutego (PAT). Wedle dzienników z Londynu z dnia 24 bm., Rada Najwyższa **odbyła dwa ważne posiedzenia w kwestyi rosyjskiej.** »Petit Parisien« donosi, że Najwyższa Rada **wystosowała do Rosyi oświadczenie co do stanowiska koalicyi.** Oświadczenie przytacza w głównych zarysach, że ze względu na położenie gospodarcze, które wymaga koniecznie środków żywności i surowców dla wszystkich państw, **powinny być stosunki handlowe z Rosyą znowu podjęte.** Koalicya, nawiązując do swoich poprzednich decyzyj, nie chce utrzymywać żadnych stosunków z rządem sowieckim, którego terror i charakter despotyczny stoi **w ostrem przeciwieństwie do idei, będących podstawą rządów demokratycznych na zachodzie. Państwom, sąsiadującym z republiką sowiecką, pozostawiono swobodną decyzyę w nawiązaniu z rządem rosyjskim stosunków, które się wydadzą pożyteczne,** atoli państwa koalicyjne zgodziły się na to, by w razie, jeżeli **jedno z tych państw np. Polska lub Rumunia, będą zaatakowane przez armię czerwoną, pośpieszyć natychmiast tym państwom z pomocą.**

Wilson przeciw Lloyd Georgeowi.

Paryż, 26 lutego (Tel wł.) Wilson w swej nowej nocie w sprawie adryatyckiej chce się zwrócić niejako do całego świata, aby uzyskać **korzystne rozstrzygnięcie dla Słowian południowych.** Jugosławia musi na wszelki wypadek otrzymać swój **naturalny dostęp do morza.** — Prócz tego zwróci się do angielskich robotników, aby go **poparli w walce przeciw Lloyd Georgeowi.** Naogół panuje w Waszyngtonie wrażenie, że Wilson **już najzupełniej porzucił politykę, idącą po linii polityki Lloyd Georgea.**

Wilson ma zażądać rewizyi traktatu.

Berlin, 26 lutego (PAT). Donoszą z Bazylei: Wedle doniesienia z Rzymu, podaje »Messagero« z Nowego Jorku, iż są widoki przyjęcia przez senat **wniosku, domagającego się, by Wilson zażądał zwołania nowej międzynarodowej konferencyi celem gruntownej rewizyi traktatu pokojowego.**

Wiedeń, 26 lutego (PAT). Biuro kor. donosi za »Echo de Paris« w Waszyngtonie, że zwolennicy Wilsona oświadczyli, iż Wilson zdecydowany jest żądać **w imieniu Ameryki znacznego udziału przy uregulowaniu kwestyi tureckiej.** Wilson zachowuje się odpornie wobec planu Anglii i Francyi i nazywa te plany **imperyalistycznymi.** Epizod adryatycki jest tylko przygrywką do bardzo energicznej interwencyi Wilsona przeciwko planom koalicyi.

Wiedeń, 26 lutego (PAT). Waszyngtoński korespondent »Morning Post« podaje, że odpowiedź Wilsona na notę koalicyi została onegdaj wysłana. **Wilson odrzuca w niej kompromis z 20 stycznia i obstaje przy swojem stanowisku,** iż memoryał z dnia 9 grudnia ma być uważany jako **definitywne uregulowanie sprawy Adryatyku.**

Lenin o sytuacyi.

Londyn, 26 lutego (Tel. wł.) »Daily Express« zamieszcza oświadczenie, jakie otrzymał zastępca kopenhaski pisma od Lenina **w sprawie zniesienia blokady Rosyi.** Lenin pisze między innemi: Rosya otrzymuje przez zniesienie blokady możność spokojnej odbudowy gospodarczej. Ewentualna decyzya koalicyi jest bardzo ważna, ale wolę przeczekać fakta, ponieważ historya pokoju wersalskiego dowodzi, że **słowa koalicyi odbiegają często od jej czynów i że uchwały koalicyi nieraz pozostają tylko kawałkiem papieru.** Obecne położenie Rosyi z punktu widzenia sowietów jest **zupełnie zadowalniające.** Przyszłe cele Rosyi dotyczą **wyłącznie gospodarczej odbudowy kraju.**

Ciągle ciężka sytuacya w Cieszyńskiem.

Dywizye nasze muszą być gotowe.

Frysztat, 26 lutego (Tel. pryw.) »Robotnik Śląski« w numerze z daty 26 lutego zamieszcza następującą alarmującą notatkę: Na kresach ostrawskich i pograniczu Moraw utworzyły się **szajki czeskie**, które na podstawie czarnych list przeprowadzają samowolne rewizye u Polaków, dobierając sobie do pomocy żandarmów i szpiclów. Lada chwila może przyjść do **krwawej masakry Polaków.** Rozgoryczenie i wzburzenie ludności zagłębia węglowego doszło do ostatecznych granic. Lada dzień może dojść do **obrachunku z żandarmami czeskimi.** Wobec tego żywiołowego ruchu będzie komisya bezradną. Dlatego wołamy: **dywizye polskie muszą być gotowe do wmarszu każdej chwili na Śląsk Cieszyński.**

Trwale groźna sytuacya w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 26 lutego (Tel. wł.) Wczorajsze **posiedzenie Rady narodowej** odbyło się pod wrażeniem imponującej manifestacyi polskiej w Cieszynie, jak niemniej pod wrażeniem wypadków, jakie odbywają się obecnie w całem Zagłębiu węglowem. **Komisya plebiscytowa** w dalszym ciągu, mimo bytności p. Manneville w Warszawie, **nie ma zamiaru zejść z raz obranej drogi.** Świeżo ogłoszone rozporządzenie co do administracyi starostwa karwińskiego świadczy, że żądania nasze w sprawie administracyi nie będą uwzględnione. Starostwo frysztackie ma pozostać nadal przepołowione, a równocześnie zachodnia część powiatu cieszyńskiego ma być nadal pod wyłączną administracyą czeską. Przedstawiciele tych gmin na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej zapewniali, że **ludność polska tego stanu rzeczy nie zniesie** i że nigdy nie uzna ani starostwa frysztackiego ani karwińskiego, lecz w dalszym ciągu będzie się odwoływać do starostwa polskiego w Cieszynie.

Przedstawiciele z Zagłębia węglowego stwierdzali z oburzeniem, że od chwili objęcia rządów przez komisyę **stosunki bezpieczeństwa pogorszyły się znacznie.** Napady na spokojną ludność polską są na porządku dziennym. Dalszy rozwój stosunków doprowadzić może do **nieobliczalnych następstw.** Wiec ostatni w Cieszynie był ostatnim objawem pokojowej woli ludu polskiego.

W myśl przeprowadzonej dyskusyi postanowiono zwrócić się do delegata rządu polskiego **z przedstawieniem całej grozy sytuacyi.**

Pogłoski o plebiscycie na Śląsku cieszyńskim.

Morawska Ostrawa, 26 lutego. »Morgenzeitung« donosi:

Dzienniki polskie doniosły w tych dniach, że Czesi chętnie zgodziliby się na to, ażeby w drodze kompromisu można **uniknąć plebiscytu** na wschodnim Śląsku. (Tej wiadomości nie podała prasa polska zbiorowo. Przyp. red.) Z powodu tego doniesienia strona interesowana zwróciła się do mr. W i l t o n a, członka komisyi międzysojuszniczej, z zapytaniem, czy rzeczywiście liczyć się należy z możliwością, że **plebiscyt nie dojdzie do skutku?**

Mister Wilton odpowiedział mniej więcej w sposób następujący:

Jest stanowczo **mylne**, ażeby plebiscyt mógł z jakiegokolwiek bądź powodu nie przyjść do skutku. Plebiscyt będzie przeprowadzony **na wszelki wypadek.** Kiedy się to stanie, jeszcze nie wiadomo, trzeba bowiem jeszcze uskutecznić bardzo obszerne prace wstępne, tudzież ze względu **na krańcowe rozdrażnienie ludności** obmyśleć warunki w ten sposób, ażeby nie było żadnego kamienia obrazy. Co do wersyi, że mimo plebiscytu Najwyższa Rada mogłaby orzec **neutralizacyę Śląska**, nie wierzę w tę wersyę, gdyż wobec smutnego położenia finansowego krajów interesowanych Najwyższa Rada nie obciążałaby ich bez potrzeby milionowymi kosztami plebiscytu.

Zaprzysiężenie przez komisyę plebiscytową.

Cieszyn, 26 lutego (T. wł.) Delegat rządu polskiego pos. Zamorski otrzymał wczoraj od komisyi międzynarodowej następujący komunikat:

Mam zaszczyt poinformować pana, że na posiedzeniu dnia 24 bm. komisya międzynarodowa postanowiła, iż **wszyscy funkcyonaryusze, którzy złożyli przysięgę rządowi polskiemu lub czeskiemu, muszą być zwolnieni z przysięgi i mają ją złożyć komisyi międzynarodowej.** — Mam zaszczyt itd. (Podpisano) Pichon, sekretarz komisyi.

Rozporządzenie to ma cechy takiego samego dyletantyzmu, jak i inne poprzednie rozporządzenia komisyi. Jest to nadto podstęp, ułożony w porozumieniu z Czechami, na co wskazywałoby to, że pisma czeskie i niemieckie, stojące na żołdzie czeskim, domagały się takiego rozporządzenia a to rzekomo w celu umożliwienia bezstronnej działalności sądom i organom administracyjnym.

Ze stanowiska prawnego, rozporządzenie to jest nonsensem: zwolnić od przysięgi może tylko ten, na czyje ręce przysięga ta była składana, a więc w tym wypadku rząd polski, względnie rząd czeski.

W sprawie tej wniesie zapewne delegat rządu polskiego, Zamorski, protest do Warszawy, przyczem należałoby zwrócić uwagę, że Czechom chodzi tu o pozbycie się niewygodnych urzędników Polaków.

Czas czeski w Cieszynie.

Cieszyn, 26 lutego (PAT). Prefekt radca Żurowski otrzymał następujące pismo:

Mam zaszczyt zawiadomić pana, że komisya międzynarodowa postanowiła na posiedzeniu **dnia 24 bm.** wprowadzić **od dnia 29 bm. od północy począwszy, na całem terytoryum Śląska czas środkowo-europejski,** ze względu na trudności, wynikające z różnicy czasu po obu stronach linii demarkacyjnej. (Podpisano) Pichon.

JAPOŃSKI CZŁONEK PODKOMISYI SPISKO-ORAWSKIEJ.

Cieszyn, 26 lutego (Tel. wł.) »Dziennik Cieszyński« donosi, że Kurihara, sekretarz ambasady japońskiej w Paryżu, obecnie członek japońskiej delegacyi w Cieszynie, **wyznaczony** został na członka międzynarodowej podkomisyi spisko-orawskiej.

Zwycięskie walki na wschodzie.

Warszawa, 26 lutego (PAT) Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 25-go bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: W akcyi wywiadowczej w rejonie Połocka, Pauli i Gliwienia wzięliśmy jeńców i rozbiliśmy placówkę bolszewików. Dzielny oddział naszej grupy poleskiej, po odparciu wszelkich ataków nieprzyjaciela na Skrygałów, **rozbił w śmiałym wypadzie dwa bataliony bolszewickie.** Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 100 zabitych i kilkadziesiąt rannych. W nasze ręce wpadło **11 karabinów maszynowych, 10 wozów taborowych i kilkudziesięciu jeńców.** Akcyę tę przeprowadził major Paszkowski. **Zginął w niej jeden z najdzielniejszych żołnierzy sierżant Daniluk.**

Front w o ł y ń s k i: Ożywione utarczki patroli wywiadowczych.

Front p o d o l s k i: Atak w rejonie Latyczewa odparto z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Celem oczyszczenia przedpola i przerwania od 3 dni trwających ataków bolszewickich nasza szturmowa grupa pod dowództwem kapitana Żongołowicza przeprowadziła w rejonie Szczodrowej, Susłowic, Popowic **wypad na przeważające siły bolszewickie i po parogodzinnej zaciętej walce je rozbiła.** Bolszewicy stracili wielu zabitych i pozostawili w naszem ręku 8 karabinów maszynowych i tabor z amunicyą. Koło Bucniowa zniszczono celnym ogniem artyleryi nieprzyjacielski **pociąg pancerny**, poczem zdobyto go i przeciągnięto za linię frontu. W walkach na tym odcinku, prowadzonych zacięcie przez cały dzień, **zginęli śmiercią walecznych podporucznik Danielewicz i podporucznik Lachowicz.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jenerain
K u l i ń s k i, pułk. sztabu jen.

Szwajcar o przyszłości Polski.

Wiadomą jest rzeczą, że Szwajcarya przebywa obecnie ciężkie przesilenie ekonomiczne, wywołane wysokim kursem jej waluty, uniemożliwiającym eksport do krajów o gorszej walucie, a ułatwiającym z nich import w tym stopniu, że coraz więcej cierpi na tem przemysłowa produkcya Szwajcaryi. To też przemysłowcy szwajcarscy poświęcają baczną uwagę nowym możliwościom handlowym, stworzonym przez rezultat wielkiej wojny i skrupulatnie rozważają szanse nawiązania stosunków z nowopowstałemi państwami, wśród których Polska wysuwa się z natury rzeczy na czoło. Jej zasobom gospodarczym (Les ressources économiques de la Pologne indépendante) poświęca w »Revue Suisse d'exportation et Journal d'importation«, naczelny redaktor tego tygodnika, dr Traub, artykuł wstępny, nacechowany wielkim optymizmem poglądu na naszą potęgę w przyszłości.

Podniósłszy, że epoka rozbiorów, a później spustoszenia wojenne, wycieńczyły kraj nasz dotkliwie, stwierdza równocześnie autor, że mimo smutnego swego położenia w teraźniejszości, »powołaną jest Polska do odegrania najważniejszej roli »un rôle le plus important« w przeznaczeniach Europy, tak pod względem politycznym, jak i ekonomicznym«. Szwajcarya nie zdaje sobie z tego należytej sprawy, ani też z doniosłości ewentualnych stosunków handlowych z Polską, dlatego autor, opierając się na rozprawie Frejlicha, pomieszczonej w »Monitorze Polskim«, daje treściwy przegląd bogactw naturalnych i sprawności przemysłowej naszego kraju.

Uderza przedewszystkiem bogactwo minerałów. Pod względem produkcyi węgla, zajmuje Polska trzecie w Europie miejsce po Anglii i Niemczech. Zaspokoi nie tylko własne potrzeby, lecz może i kraje sąsiednie, a więc i Szwajcaryę zaopatrzyć w opał. Polska produkcya naftowa, która w roku 1909 była trzecią w świecie, a obecnie podupadła, znów się podniesie, zważywszy obfitość nie wyzyskanych jeszcze terenów naftowych, które kryją ogółem 300 milionów ton ropy. Jako producent cynku, jest Polska, obok Belgii, pierwszą w Europie, trzecią w świecie, a jako producent ołowiu — czwartą w Europie. Nadto posiada ogromne zapasy soli i drzewa. Przemysł nasz spożywczy jest bardzo silny, a cukrownictwo, czwarte z rzędu w Europie, będzie ważną gałęzią produkcyi eksportowej. Podobnie pomyślne widoki mają: nasz przemysł włóknisty, konfekcyjny i chemiczny.

Pod ciśnieniem państw rozbiorowych nie rozwijała się Polska odpowiednio. Obecnie wkracza na drogę prawdziwego rozkwitu. **Dzięki swoim zasobom naturalnym, stanie się poważnym terenem handlu wywozowego na zachód, szczególniej do Szwajcaryi, która w Polsce** znajdzie zaspokoić zdoła swoje potrzeby spożywcze i surowcowe. Z drugiej znów strony będzie Polska ważnym odbiorcą Szwajcaryi. Uruchomienie przemysłu polskiego obudzi ogromne zapotrzebowanie maszyn i narzędzi, które chętnie z Szwajcaryi sprowadzać się będzie. Będzie ponadto Polska ważnym konsumentem maszyn **rolniczych**, zegarów, haftów i jedwabiów szwajcarskich. Słowem stosunki handlowo polsko-szwajcarskie mają przed sobą korzystną przyszłość i dlatego autor radzi, by Szwajcarya zawczasu lokowała swoje kapitały w Polsce, kraju na razie ubogim w porównaniu z bogactwem swem naturalnem, gdyż w ten sposób zacieśni się i ożywi węzły gospodarcze między oboma państwami.

Pogorszenie sytuacyi na Mazurach.

Plebiscytowy komitet mazurski komunikuje:

Komisya koalicyjna przejęła oficyalnie rządy na terenie plebiscytowym Prus Wschodnich, mając do pomocy kilkuset żołnierzy angielskich. Niemcy, którzy mieli wysłać swe wojsko poza granice terenu plebiscytowego, nie uczynili tego, tylko zwolnili czasowo wszystkich ze służby, odebrali im odznaki żołnierskie i wypłacili im z góry żołd na dłuższy przeciąg czasu. Sytuacya jest dla Polaków dzisiaj o **wiele gorsza**, niż przed przybyciem komisyi. — Zwolnieni wojskowi, którzy nie mają żadnej pracy, wałęsają się całymi dniami po miastach i wsiach, wymyślają przed ludem na koalicyę i zaczepiają słowem i czynem każdego, kto śmie się odezwać po polsku. Gorliwsi z Polaków, którzy występowali dotychczas otwarcie, zaczynają się teraz hamować, bo napaści ze strony niemieckiej są dziś częstsze i niebezpieczniejsze niż dawniej. Całe uzbrojenie żołnierskie z amunicyą i artyleryą spoczywa w koszarach, straż, żandarmerya i policya pełnią nadal swą służbę; załoga koalicyjna jest drobnostką, z którą nikt się nie liczy. Niemcy przyjmują aliantów bardzo gościnnie, podnoszą na każdym kroku istnienie i pracę żywiołu niemieckiego. Polacy wręczyli komisyi swe żądania równouprawnienia w administracyi i spodziewają się, iż komisya przychyli się do ich życzeń. Niemcy tryumfują, że plebiscyt dla nich pewny, a wszelka praca uświadamiająca polska jest do dziś niemożliwa. Kilku Mazurów, którzy powracali z Warszawy w swe rodzinne strony, Niemcy w drodze uwięzili i wywieźli poza teren plebiscytowy.

KRONIKA.

Kraków, 26 lutego.

WIEC CIESZYŃSKI W KRAKOWIE. Jak już donieśliśmy, dnia 24 bm. zebrali się w sali Rady miejskiej reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych, towarzystw oświatowych, kulturalnych i zawodowych i uchwalili urządzić w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 11 wiec manifestacyjny na Rynku krakowskim. Przemawiać będą reprezentanci Śląska Cieszyńskiego oraz ludności krakowskiej. Komitet zaprasza najusilniej o najliczniejsze wzięcie udziału, aby udzielić moralnego poparcia braciom na Śląsku i dać wyraz zdecydowanego stanowiska w kwestyi obrony Śląska Cieszyńskiego wobec zagranicy. Komitet zwraca się do miast i wsi, aby również wypowiedziały się w obronie nieprzedawnionych praw Śląska Cieszyńskiego.

NA WIEC CIESZYŃSKI DO KRAKOWA. Czytamy w „Dzienniku cieszyńskim": Aby umożliwić i Ślązakom wzięcie udziału w manifestacyi narodowej Krakowa na rzecz Cieszyna, wystarał się Komitet plebiscytowy o specyalny pociąg, złożony z 30 wagonów, który odejdzie z Cieszyna o godz. 7 rano. Wyjazd z Krakowa z powrotem o godz. 6 wieczorem. Podróż bezpłatna. Bilety wydawać będą miejscowe komitety plebiscytowe w Cieszynie i na prowincyi.

UROCZYSTY WIECZÓR POMORSKI DLA ŻOŁNIERZY. Ogromna sala kina żołnierskiego zapełniła się w niedzielę żołnierzami ze wszystkich oddziałów wojskowych. Na bogato i gustownie ubranem flagami i kwiatami podyum zasiedli: jen. Symon, jen. Stiller, jen. Piasecki, jen. Zieliński, pułk. dr Wierzbicki, pułk. Raczyński, członkowie Koła VI T. S. L. i „Straży Polskiej". Uroczystość rozpoczęła się podniosłem przemówieniem prof. G. Felińskiego. Patryotyczny wiersz „Cześć Pomorzu" wygłosiła p. Marya Westfalewicz. Silnym dramatycznym głosem odśpiewała aryę z „Halki" i kilka pieśni p. Marya Mściwujewska, kwartet smyczkowy V bat. telegr. pod kier. p. Daniszewskiego odegrał harmonijnie kilka utworów, a p. Sopiński odśpiewał pieśni ludowe. Wszyscy wykonawcy darzeni byli rzęsistymi oklaskami. Na zakończenie przedstawiono obraz filmowy „Halka" według opery Moniuszki. Uroczystość miała charakter wspaniałej manifestacyi narodowej. Urządzeniem jej zajmowało się Koło VI T. S. L.

Z TOW. KRESÓW POMORSKICH. W piątek, 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag. wygłosi pastor Michejda odczyt pt. „Podstawy wychowania narodowego na obszarach plebiscytowych".

CIEPŁO. Od kilku dni mamy prawdziwie wiosenną pogodę. Niebo bez chmurki prawie, całe dnie są słoneczne i ciepłe. Niewiadomo, co wyniknie na przyszłość z tej przedwczesnej wiosny, ale na razie jest niezwykle pięknie. Nawet w nocy temperatura nie spada poniżej zera.

K. B. K. KOMITET OPIEKI NAD DZIEĆMI ZIEMI KRAKOWSKIEJ, urządzający jak wiadomo w bieżącym tygodniu zbiórkę, urządzi także w dniu 28 bm. tj. w sobotę przedstawienie na cel powyższy. Artyści teatrów krakowskich ofiarowali swój współudział w tem przedstawieniu, którego program w najbliższym czasie będzie ogłoszony.

ZAMIANA CUKRU ŻÓŁTEGO NA BIAŁY. Osoby, które reflektują na pobór cukru białego zamiast wydawanej na bieżący okres racyi cukru żółtego, zechcą z legitymacyami poborowemi zgłosić się we właściwych biurach chlebowych do ostemplowania kuponów cukrowych za II połowę grudnia 1919 r. i I połowę stycznia 1920 r., na które w miarę zapasów będą mogły w swych sklepach rejonowych pobrać racyę cukru białego po 300 gr. na każdy z powyższych kuponów w cenie po 35 K za 1 kg.

„SEFY" POLAKÓW W BANKACH WIEDEŃSKICH. Z Wiednia piszą: Jak wiadomo, sefy obywateli polskich zostały wyjęte z pod sekwestru austryackiego. Chodzi teraz o to, jakim sposobem pieniądze te i kosztowności dostaną się do kraju. Związek banków małopolskich zastanawia się teraz nad tą kwestyą, która najprawdopodobniej zostanie w ten sposób rozwiązana, że delegat związku przyjedzie do Wiednia, zbierze wszystkie te sefy i specyalnie na ten cel zorganizowanym pociągiem pod ochroną wojska przyjedzie do kraju. Takie rozwiązanie tej kwestyi byłoby już z tego względu korzystne, że poszczególni właściciele sefów, a specyalnie tacy, którzy nie mogą sobie pozwolić na podróż do Wiednia, zaoszczędziliby sobie trudów i pieniędzy.

OTWARCIE GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ. (Tel.) **Według wiadomości, otrzymanych z Bukaresztu, rząd rumuński zarządził otwarcie granicy polsko-rumuńskiej**, zamkniętej w swoim czasie z powodu niebezpieczeństwa przewleczenia chorób z Polski.

PODWYŻSZENIE EMERYTUR. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej uchwalono projekt w sprawie podwyższenia emerytur osób cywilnych o 100 procent. Ustawa obowiązywać ma od 1 stycznia br.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 1 „Lilla Weneda". Arcydzieło Słowackiego wznowione **jest obecnie w tym teatrze po raz trzeci. Pierwszy wystawił „Lillę" w nowym teatrze Kotarbiński w roku 1904, wznowił ją Solski w 4 lata później. Do roku 1919 wspaniały poemat Słowackiego grany był w teatrze krakowskim 22 razy**, przez 10 lat następnych nie ukazywał się w repertuarze. Obecnie wznowienie wywołało powszechne zainteresowanie, liczne szkoły i towarzystwa oświatowe zgłosiły zamówienia całych kategoryi miejsc. „Lilla Weneda" grana będzie w piątek, sobotę i w niedzielę oraz trzykrotnie w przyszłym tygodniu.

PREMIERA „KAINA". Miejski teatr Powszechny wystawia w nadchodzący wtorek niezwykle ciekawy dramat pt. „Kain". Rzecz osnuta na tragedyi biblijnego Kaina, pisana ładnym wierszem, wnosi na scenę tchnienie wielkiej poezyi a pod względem konstrukcyi dramatycznej zaleca się zwięzłem ujęciem i przeprowadzeniem dramatycznego konfliktu, świadczącem o talencie nowego dramaturga. Jest nim znany czytelnikom „N. Reformy" autor powieści „Pod młotem losu" i „Sabath życia" oraz całego cyklu nowel wojennych, które pojawiały się w feljetonie naszego pisma.

Dramat „Kain", do którego przedstawienia teatr Powszechny przygotowuje się bardzo starannie, obudza w sferach zakulisowych żywe zainteresowanie. Nowe efektowne dekoracye dla „Kaina" przygotowuje świetny dekorator-malarz p. Z. Wierciak.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Chorobami paru członków personalu teatralnego wywołana zmiana repertuaru na bieżący tydzień przedstawia się następująco: Dziś „Baron cygański", jutro „Ewa" Lehara, w sobotę „Księżniczka czardasza", w niedzielę popołudniu „Białe fartuszki", wieczorem „Róża Stambułu", stale wypełniająca salę do ostatniego miejsca.

ZASŁABNIĘCIE NA POSTERUNKU. Wczoraj zemdlał na ulicy pewien porucznik z wycieńczenia, wywołanego 24-godzinną służbą. Pogotowie po przywróceniu do przytomności, odwiozło go do domu.

POPARZENIE. Wczoraj o godz. 8 wieczorem w mieszkaniu p. Adamskich przy ul. Grzegórzeckiej poparzyło się ciężko dwoje dzieci przy zapalaniu lampy. Opatrzyło je pogotowie.

WŁAMANIE DO ARCHIWUM KRAJOWEGO. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do lokalu archiwum krajowego aktów grodzkich i ziemskich, mieszczącym się w oficynach gmachu krajowego sądu wyższego przy ul. Grodzkiej przy kościele św. Piotra. Wejście do budynku, mieszczącego archiwum, (obecnie, po objęciu przez władze polskie, przemianowanego na „archiwum ziemskie krakowskie") jest ze strony przeciwnej, od plantacyj i ul. św. Gertrudy. Drzwi są przysłonięte kratami, niema żadnego sąsiedztwa, to też złodzieje mogli zupełnie swobodnie gospodarować. Spotkał ich jednak zawód, w kasie było zaledwie 43 korony gotówką, które też zabrali, jak również 10 ręczników itp. gospodarskiego charakteru przedmioty, oraz z biurka 250 papierosów pana archiwaryusza. Na szczęście, akta i książki pozostawiono w spokoju, wielkiej więc szkody nie zrobiono. Fakt ten jednak powinien stać się pobudką do roztoczenia baczniejszej opieki nad wszystkiemi naszemi archiwami i muzeami wogóle.

TAJEMNICZA SPRAWA. Od kilku dni policya i władze sądowe śledcze w Krakowie zajęte są dość tajemniczą sprawą. Mianowicie, pp. Słoniowski i Moskalewicz zawiadomili władze, że dnia 17 bm. zmarła wśród podejrzanych okoliczności 30-letnia Eleonora Słoniowska, właścicielka sklepu masarskiego przy ul. Topolowej 16. Rozpoczęto więc w tej sprawie dochodzenia. Wykazały one, że ze zmarłą p. Słoniowską przez dłuższy czas obchodził się poprostu okrutnie, pozostający z nią w bliskich stosunkach niejaki Lalicki. Tyranizował ją, bił, na kilka dni przed śmiercią uderzył ją silnie jakąś osełką do ostrzenia noży. W dodatku panna sklepowa z masarni p. Słoniowskiej zeznała, iż śp. Słoniowska nieraz skarżyła się przed nią, że Lalicki dąży do zgładzenia jej ze świata, że się jej tem odgraża, że daje jej jakieś tajemnicze proszki itd., — wszystko po to, aby zagarnąć jej majątek.

To dało podstawę do wystąpienia władz przeciwko Lalickiemu. Aresztowano go i zrobiono rewizyę w mieszkaniu jego, oraz jego rodziców. Przy rewizyi znaleziono ukryte w piwnicy około 16.000 K gotówką oraz dużo kosztowności, należących do śp. Słoniowskiej. Lalicki twierdzi, że należą one do niego, a jego ojciec tłomaczy, że ukrył tam to wszystko w obawie właśnie przed poszukiwaniami i podejrzeniami. Oprócz tego, w piecu mieszkania Lalickich znaleziono ukryte srebro, które niegdyś rzekomo przez obcych sprawców zostało skradzione śp. Słoniowskiej; początkowo Lalicki-ojciec, 72-letni już starzec, ukrył je w śmieciach w kurytarzu, ale to schronienie wydało mu się nie dość bezpieczne.

Wobec tylu motywów, prokuratorya wydała rozkaz odstawienia zwłok śp. Słoniowskiej do zakładu medycyny sądowej. Tam oględziny nie wykazały na ciele obrażeń zewnętrznych; poddano też badaniu analitycznemu zawartość żołądka i jelit, ale wynik tego badania nie jest jeszcze znany.

Aresztowani są na razie Lalicki, jego ojciec, oraz pewien przyjaciel młodego Lalickiego.

SREBRO W BUTACH. Dzisiaj popołudniu przechodnie na ul. Floryańskiej byli świadkami ciekawego zjawiska. Mianowicie, idącemu chodnikiem jakiemuś młodemu izraelicie sypały się z buta, nie mniej nie więcej, tylko — srebrne monety. Ten i ów z przechodniów schylił się po taką „wysypaną" na chodnik monetę i podniósł, ale siewca srebrników nie zwracał na to uwagi, tylko starał się możliwie szybko jakoś oddalić się. Dopiero jakiś oficer inwalida zajął się posiadaczem srebra w butach i spowodował zatrzymanie go przez policyanta; publiczność jednak tak była nim zainteresowana, że chciała go odjąć policyantom, aby gruntowniej zbadać zawartość tych cudownych butów. Z trudnością udało się go odprowadzić do dyrekcyi policyi.

Tam p. Mordko Gruen — tak się bowiem wylegitymował ów obywatel — 17-letni młodzieniec z Oświęcimia, oświadczył naiwnie, że nie wie, co to za pieniądze, skąd się one w jego butach wzięły i co on ma z niemi zrobić; a było ich tam sporo — kilka kilogramów: pięcio-, dwu- i jedno-koronówek srebrnych, oraz srebrnych również rubli. Może one wlazły do butów tą samą dziurą, którą się później wysypywały? — „Panie komisarzu, to naprawdę moje buty?" — A buty były wielkie, jak pancerniki... — „Mam je zabrać, czy tu zostawić?" — Wszystkie te wątpliwości dla młodego Gruena, siewcy srebrników, wyjaśnią się w aresztach, gdzie go osadzono. Dla władz nie ulega wątpliwości, że ów młody człowiek jest jednym z tych licznych przemytników, którzy drogą przez pograniczne miejscowości, zwłaszcza Oświęcim, wywożą oddawna srebro z naszego kraju, na miejscu dla nich skupowane i gromadzone przez świadomych i nieświadomych agentów.

SCHWYTANY WŁAMYWACZ. Wczoraj do mieszkania p. Jadwigi Petryk, wdowy po urzędniku, zamieszkałej przy ul. Stradom 2, włamał się jakiś drab i wobec nieobecności gospodyni, zaczął swobodnie gospodarować, wybierając co cenniejsze przedmioty. Zabrał więc ubranie, obuwie, bielizny trochę, biżuteryę i już zabierał się do wyjścia, gdy wychodzącego z sklepem przychwycili domownicy i oddali w „ramiona" sprawiedliwości. Jak się okazało, był to niejaki Berger z Podgórza, 24-letni fachowiec, policyi już trochę znany.

WŁAMANIE. Na szkodę Amalii Gruenberg, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej 35, skradziono wczoraj z zamkniętego mieszkania bieliznę, prześcieradła itd., wartości jakichś 12.000 K. Sprawcy niewykryci.

ZNALEZIONE PŁASZCZE. W sieni domu przy ul. Kopernika 32 znalazła dnia 24 bm. stróżka tego domu worek, w którym znajdowały się dwa płaszcze gumowe szoferskie, prawdopodobnie pochodzące z kradzieży, i porzucone tam przez złodziei.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę, 28 lutego o godz. 6 wieczorem w sali Seminaryum archeologicznego (Biblioteka Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: 1) Odczyt prof. W. Sobieskiego: „Przegląd dziejów Zygmunta III". 2) Program IV zjazdu historyków polskich.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 11 i pół przedpołudniem w sali obrad rady miejskiej. W piątek, 27 bm. o godz. 12 w południe posiedzenie wydziału w redakcyi „Gońca".

II WYKŁAD O MUZYCE R. SCHUMANNA odbędzie się w sobotę 28 bm. w Kollegium wykładów naukowych. Przy fortepianie p. S. Lipski i p. Z. Przeorski.

WIECZÓR SATYRY. Art. dram. Zygm. Noskowski i Jadwiga Hańska, wygłoszą szereg zajmujących utworów satyrycznych w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B. 39) w poniedziałek, 1 marca br. o g. 5 i pół. Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kancelaryi Kollegium.

PROGRAM KONCERTU „NAMYSŁOWIAKÓW". — Pierwszy koncert symfoniczny orkiestry w „Bagateli", który odbędzie się w piątek, przyniesie program niezwykle barwny. Z symfonicznych utworów wykonana zostanie przepiękna „Bajka" Moniuszki, Wagnera „Polonia" i „Wesele" Powiadowskiego, a w dalszym ciągu piękne fragmenty z „Pana Twardowskiego" i szereg innych utworów lżejszych. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Pozostałe bilety nabywać można codziennie przy kasie teatru.

Z kraju i ze świata.

NA PRZYJĘCIE FOCHA. Tel. nam z Warszawy: Wobec spodziewanego przybycia do Polski naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych marsz. Focha, odbyły się u prezydenta rady miejskiej narady w sprawie przyjęcia gościa przez stolicę. W naradach wzięło udział kilku posłów sejmowych, przedstawiciele władz wojskowych i ministerstwa spraw zagranicznych. Postanowiono powołać specyalny komitet, złożony z przedstawicieli władz municypalnych, instytucyi i organizacyi społecznych. Komitet ten będzie działał w porozumieniu z władzami wojskowemi i rządowemi, uwzględniając program ogólny, opracowany przez ministerstwo spraw zagranicznych. Miasto ze swej strony weźmie udział w przywitaniu na dworcu kolejowym, urządzi ze współudziałem instytucyj społecznych i młodzieży szkolnej powitania na ulicach miasta, następnie przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim i raut w salach redutowych.

MINISTREM PEŁNOMOCNYM FRANCYI w Warszawie mianowany został p. de P a n a f i e u.

WYROK NA RED. „GAZETY POLSKIEJ". Z Warszawy telefonują nam: W sprawie sądowej przeciw redaktorom „Gazety Polskiej", Straszewiczowi i Skwarczewskiemu o obrazę Sejmu, sąd okręgowy po całodziennej rozprawie wydał wyrok, skazujący obu redaktorów na 5-dniowy areszt domowy.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O „KURYERZE POLSKIM". Z Warszawy telefonują nam: Wczorajsze „Nowiny codzienne" doniosły, jakoby konsorcyum, na którego czele stoi Paderewski, nabyło wydawnictwo „Kuryera Polskiego". Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna. Natomiast możemy donieść, że naczelny redaktor „Kuryera Polskiego" Krzywoszewski opuszcza swoje stanowisko z dniem 1 marca, pragnąc poświęcić się wyłącznie pracy literackiej.

OGRANICZENIA PRZY NABYWANIU BILETÓW KOLEJOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Na ulicach miasta rozlepiono rozporządzenie komisarza rządowego Antrza, które ma na celu ograniczenia przy nabywaniu biletów kolejowych, aby w ten sposób usunąć spekulacyę biletami.

ZATARG NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM został załagodzony. Uniwersytet otrzymał potrzebne ubikacye na Zamku i w lokalach, zajmowanych dotąd przez D. O. J.

AGITATORZY BOLSZEWICCY. Tel. ze Lwowa: Osoba, która świeżo przedostała się z Rosyi na Rumunię opowiada, że z powodu słabej kontroli na polskich stacyach granicznych, przedostaje się do Polski wielu agitatorów bolszewickich, którzy pozornie mają wszystkie papiery w porządku, jako reemigranci. Należałoby zwrócić uwagę na zachowanie się tych ludzi.

„WPERED" GORSZY SIĘ TWORZENIEM WOJEWÓDZTW. Tel. nam ze Lwowa: „Wpered" pisze, że pośpiech, z jakim posłowie wschodnio-galicyjscy prą do utworzenia województw w Galicyi wschodniej, — świadczy, że ci „austryaccy" posłowie chcą stworzyć fakt ze względu na przyszłe decyzye i rządzić tą częścią kraju bez oglądania się na życzenia ludności.

STRAJK DYETARYUSZEK. (Telef.) Wczoraj zastrajkowały dyetaryuszki depart. aprow. magistratu lwowskiego. Powodem odmowa w sprawie podwyższenia poborów. Do tej pory dyetaryuszki pobierały po 300 K, wyjątkowo po 400 K miesięcznie.

KAWIARNIE LWOWSKIE z rozp. dyrekcyi policyi będą od wczoraj zamykane o godz. 11 wieczorem.

POD KOŁAMI POCIĄGU. (Telef.) Z powodu przepełnienia pociągu, jadącego ze Lwowa do Stryja, handlarz zboża ze Szczerca, Eisenstein stał na platformie. Ponieważ balustrada nie domykała się, potknął się i wpadł pod koła, zmiażdżony na miejscu. Wypadek zdarzył się przedwczoraj.

ARESZTOWANIA W KAMIEŃCU. Tel. nam ze Lwowa: „Wpered" donosi, że w związku z ostatniemi aresztowaniami odbyły się w Kamieńcu Podolskim liczne rewizye w kołach eserowców (np. u Stepanenki) i wśród bundowców Hummera i Pistraka i reprezentanta kahału, milionera Gottesmanna.

SPLĄDROWANIE GROBOWCÓW NIEMIECKIEJ RODZINY CESARSKIEJ. Do grobowców rodziny Hohenzollernów włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i obrabowali sarkofag królowej Luizy. Do innych sarkofagów włamywacze nie zdołali się dostać, zabrali więc tylko zewnętrzne ozdoby złote i srebrne, tudzież wieńce z tych metalów.

GRYPA W WIEDNIU. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie na podstawie wiadomości z miejskiego urzędu zdrowia, od dnia 6 do 14 lutego stwierdzono 1.200 wypadków grypy, z czego 40 wypadków śmiertelnych.

POINCARE REDAKTOREM. (Tel. Hav.) Ekspresydent Poincare zgodził się redagować kronikę polityczną we wydawnictwie „Revue de deux mondes".

STRAJK KOLEJARZY FRANCUSKICH. (Tel.) Strajk personalu kolejowego Paryż—Lyon rozszerzył się. Jak donosi „Echo de Paris", narodowa federacya pracowników kolejowych potępiła obecny ruch strajkowy, jako podjęty nie na czasie.

KOŁCZAK ŻYJE? Donoszą z Wiednia na podstawie informacyi z Japonii, że Kołczak żyje i przebywa w Japonii.

NAJMŁODSZA PILOTKA ŚWIATA. Czternastoletnia córka Farmana, fabrykanta aeroplanów, odbywa swe loty od czerwca roku zeszłego. Jestto najmłodsza pilotka świata.

SZCZĄTKI ZWŁOK KORTEZA. Po długoletnich poszukiwaniach znaleziono w jednym z kościołów katolickich w Meksyku szczątki zwłok Korteza.

NA RZECZ KRAKOWSKIEGO TOW. RATUNKOWEGO złożyli na ręce pp. drów E. Ehrenpreisa i G. Fraetzla zamiast wieńca na trumnę śp. dr Wachtla: dr Praetzel 100 K, dr Jakobsohn 100 K, dr Owsinski 100 K, dr Krzaklewski 100 K, dr Horowitz 100 K, dr Glasner 50 K, dr J. Aronsohn 50 K, dr S. Aronsohn 50 K, p. M. Zangen 100 K, p. M. Blumenfeld 100 K, p. B. Gross 100 K, p. A. Eibenschuetz 100 K, p. Zarzycki 100 K, dr A. Poniewski 100 K, p. M. Goszczewski 100 K, dr E. Ehrenpreis 100 K, dr Z. Ehrenpreis 100 K, dr A. Ehrenpreis 100 K, p. I. Ehrenpreis 100 K, dr M. Epstein 50 K. Razem 1800 K.

ZMARLI.

Franciszek M i c h n i c k i, długoletni współpracownik „Kur. Por." zmarł w Warszawie w 70 roku życia.

Sp. Adam P ł a c z e k, starszy lekarz weterynaryi, zast. dyr. rzeźni, zmarł wczoraj we Lwowie.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 26 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Piątek, 27 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota, 28 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 26 bm.: „Baron cygański".
Piątek, 27 bm.: „Ewa".
Sobota, 28 bm.: „Księżniczka czardasza".
Niedziela, 29 bm. popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Róża Stambułu".

REPERTUAR „BAGATELI".

Czwartek, 26 bm.: „Twarz i maska".
Piątek, 27 bm.: I koncert symfoniczny.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 26 bm.: „Wesoła wdówka".
Piątek, 27 bm.: „Targ na dziewczęta".
Sobota, 28 bm.: „Targ na dziewczęta".

Popędy Mesaliny i instynkt Kleopatry cechują posągowo piękną Cleo Mariston, bohaterkę dramatu: »The Road to Honour«, p o p o l s k u:

Nowa Kleopatra

Jak owa władczyni Nilu patrzyła obojętnie na śmierć Antoniusza i brutalny tryumf Oktawiana, tak Cleo bez zmrużenia powiek wysyła na śmierć zakochanego w niej kuzyna swego męża, byle módz swobodnie oddać się demonicznemu Hiszpanowi, który z kolei owładnął jej zmysły.

Przebogata wystawa, treść fascynująca do zaparcia tchu i gra pierwszorzędna zalecają z najlepszej strony ten pierwszy w Polsce film angielskiej wytwórni »Apex«. 1680

Zawiadomienie.

Bank Kupiectwa Polskiego, oddział w Krakowie przy ulicy Pijarskiej L. 2, niniejszem zawiadamia wszelkie instytucye **humanitarne, dobroczynne i konsumy w Krakowie:**

Wobec grożącej katastrofy żywnościowej, Bank Kupiectwa Polskiego, Oddział w Krakowie, powziął myśl, a zarazem ma możność sprowadzenia **z Ameryki** artykułów żywnościowych, jako to: mąki, kasz i t. p.

Uprzejmie przeto prosimy reflektantów wyżej wymienionych instytucyj o natychmiastowe zgłoszenia się osobiste do Banku w celu omówienia ilości zamówienia, które przyjmuje się tylko do dnia 1 marca b. r. od godziny 3 do 6 popołudniu.

Z powodu ciągłych zmian waluty — cen stałych i obowiązujących dziś jeszcze zaznaczyć nie możemy i wogóle **zamówienia uważamy za nieobowiązujące.** Jednak na razie prosimy o podanie, na ileby każda z poszczególnych instytucyj reflektowała, tak, aby dla Krakowa mógł być cały ładunek okrętowy. Gdyby Szan. Instytucye i na inne niezbędne artykuły z Ameryki reflektowały, to prosimy o wyczerpujące podanie tychże na piśmie.

Należytość za zgłoszenie wynosi 5 Mk.

Żadnych zadatków nie przyjmuje się. 1651

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁU GOSPODNIO - SZYNKARSKIEGO

wydawać będzie s a c h a r y n ę dla P. T. Członków we czwartek, piątek i poniedziałek.

1661 **Stow. gosp. szynk.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 25 lutego. (PAT). Komisya **zdrowia publicznego,** po rozprawie nad sprawozdaniem rządu co do planów państwowej gospodarki w zdrojowiskach i uzdrowiskach, uchwaliła następujące rezolucye: 1) wzywa się ministerstwo aprowizacyi, ażeby zabezpieczyło aprowizacyę pracowników uzdrowisk tak państwowych, jak i prywatnych, według norm dla ciężko pracujących, oraz uwzględniło specyalny dodatek aprowizacyjny dla ciężko chorych, ubogich kuracyuszów i wogóle zabezpieczyło zdrojowiskom przynajmniej na dwa tygodnie z góry środki żywności i opałowe; — 2) ażeby zdrojowiska na potrzeby kuracyuszów były aprowizowane bez pośrednictwa urzędów powiatowych; 3) wzywa się ministerstwo kolei o utrzymanie specyalnych pociągów dla miejscowości kuracyjnych w Małopolsce, jako codziennych, oraz doprowadzenie tychże w dzielnicach nadmorskich; 4) wzywa się ministerstwo kolei do rozpoczęcia prac przygotowawczych do pobudowania stacyj kolejowych, któreby ułatwiały dostęp do miejscowości uzdrowiskowych i zdrojowisk, specyalnie Szczawnicy, Buska, Solca i Ojcowa, względnie miejscowości na całej przestrzeni Gór Świętokrzyskich; 5) wzywa się ministerstwo zdrowia publicznego, żeby w porozumieniu z ministrem byłego zaboru pruskiego natychmiast przystąpił do prac przygotowawczych w celu utworzenia **kolonij leczniczych nadmorskich** między Gdynią i Orłowem.

Komisya **skarbowo-budżetowa** załatwiła referat p. Osieckiego **o poparciu Towarzystwa »Czerwonego Krzyża«** przez uchwalenie odpowiednich rezolucyj do rządu, oraz referat pos. Osieckiego **o poparciu centralnego Towarzystwa rolniczego** w b. Królestwie Polskiem przez uchwalenie rezolucyi o przedłożenie projektu ustawy gwarancyjnej na rzecz instytucyj gospodarczych. Komisya uchwaliła rezolucyę p. Godka **o dodatku kwartalnym dla emerytów nauczycielskich i kwartału pośmiertnego dla wdów i sierót po nauczycielach,** oraz **o podwyższenie dodatku emerytalnego dla nauczycieli.** — Komisya wezwała, wedle referatu p. Rządа, **izbę kontroli państwowej** do zestawienia rachunków budżetowych za czas od 1 listopada 1918 do 31 maja 1920 r., oraz o zestawienie rachunków finansowych za czas okupacyi.

Posłowie małopolscy pod przewodnictwem p. Tarnawskiego w obecności ministrów: Wojciechowskiego, dra Bardla i Kędziora, odbyli konferencyę, celem wyrażenia opinii co do **kandydatów do tymczasowego wydziału samorządowego w Galicyi,** Wydziału krajowego, oraz co do organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi w Małopolsce. W pierwszym względzie postanowiono rzecz odłożyć do **decyzyi przedstawicieli klubów,** w drugim oświadczono się w zasadzie za **wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego.**

Czwarty wszechukraiński kongres sowietów.

Moskwa, 26 lutego (Tel. wł.) Dnia 19 bm. zawiadomił ukr. rząd sowietów wszystkie ludy i rządy, że Tymczasowy Ukraiński Komitet rewolucyjny, spełniwszy zadanie wypędzenia nieprzyjaciela, rozwiązał się i przelał władzę na Centr. Komitet wykonawczy i komisarzy ludowych, wybranych w marcu 1919 przez III. wszechukraiński kongres sowietów. Centr. Kom. wyk. zwołuje **obecnie IV wszechukraiński kongres sowietów na 15 kwietnia, a równocześnie w odezwie do ludów i rządów oświadcza, że będzie czuwał nad niezawisłością Ukrainy.**

Ameryka przeciw białemu terrorowi.

Wiedeń, 26 lutego (PAT). Amerykański komisarz Smith zgłosił się u węgierskiego prezydenta ministrów i złożył oświadczenie, że **Stany Zjednoczone i inne narody nie mogą się zgodzić na to, by na Węgrzech panował biały terror.** Prezydent ministrów odpowiedział, że rząd czyni wszystko, co może, aby sprawców morderstw redaktorów Somogyego i Bacsa przychwycić i ukarać.

Podział Turcyi.

Wiedeń, 26 lutego (PAT). Londyński korespondent »Corriere della Sera« podaje szczegóły **o warunkach pokojowych dla Turcyi.** Postanowienia finansowe są, jak słychać, dla Turcyi możliwe do przyjęcia. W zachodniej i południowej Anatolii władze tureckie i rada przedstawicieli mocarstw będą nadzorowały przeprowadzenie postanowień pokojowych. Państwa koalicyjne wycofują swoja wojska z tych obszarów, przyczem wchodzi w rachubę dla Włoch okolica Smyrny, a dla Francyi Cylicya. **Włochy i Francya będą miały zapewniony silny wpływ pod względem gospodarczym. Armenia będzie utworzona w znacznie mniejszych rozmiarach,** niż tego domagali się jej przedstawiciele. **Palestyna będzie postawiona pod mandatem angielskim, Dardanele i Bosfor będą objęte przez specyalną międzynarodową władzę,** przyczem Stanom Zjednoczonym będzie umożliwiony udział, o ile sobie będą tego życzyły.

Walki uliczne w Genui.

Londyn, 26 lutego. Dzienniki angielskie, donoszące o strajkach we Włoszech, zaznaczają, że **w Genui utworzyły się rady robotnicze w fabrykach.** Gdy wystąpiło wojsko, tłum zaatakował je. **Strzelano do wojska z dachów.** Wielu żołnierzy i oficerów odniosło rany.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 25 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	440'—	480'—
Transakcya		443'—
Zieleniewski	1200'—	1300'—
„Górka" fabryka cementu	1150'—	1225'—
Gal. akc. zakłady gorn. Siersza	1875'—	1925'—
„Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw gór.	2000'—	2075'—
Transakcya		2050'—
Waluty:		
Marki niemieckie	250'—	260'—
Transakcya		254'—
Ruble carskie po 100 rb.	243'—	253'—
Ruble carskie po 500 rb.	245'—	255'—
Ruble dumskie	65'—	75—
Dolary ameryk.	215'—	225'—
Lei rumuńskie	310—	320'—
Berlin	235'—	245'—
Transakcya	241'—	242'—
Praga	235'—	245'—
Transakcya		239'50
Marki niemieckie a 1000	255'—	265'—
Transakcya		261'—

KURSA SZWAJCARSKIE z 24 bm. Berlin 6'40 (6'50) Wiedeń 2'40 (2'35), Praga 6'50 (5'70), Holandya 230'50 (233), Nowy Jork 624 (623), Londyn 20 (21), Paryż 43'80 (44'50), Medyolan 33'50 (34'25), Bruksela 45'50 (46), Kopenhaga 93'50 (95), Sztokholm 115 (117), Chrystyania 107 (109), Madryt 107 (107), Buenos Aires 272 (270), noty koronowe 2'50 (2'50).

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ TOWAROWĄ W ANGLII. Tel. z Warszawy: Między związkiem kooperatyw w Warszawie a takimże związkiem w Manchesterze angielskim, rozpoczęto rokowania o pożyczkę towarową na sumę 100 milionów marek na spłaty w przeciągu 5 lat. Związek angielski domaga się gwarantowania pożyczki przez rząd polski.

SPRAWY CELNE POLSKO-GDAŃSKIE. (Tel.) „Kuryer Warszawski" pisze: Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie, podczas którego delegacya gdańska omawiała z przedstawicielami władz polskich w Warszawie sprawy wzajemnych stosunków celnych pomiędzy republiką i wolnem miastem. Rozważano układ stosunków celnych **na wypadek włączenia już teraz obszaru wolnego miasta pod względem celnym w obręb granic Polski i drugą ewentualność,** a mianowicie **prowizoryczny układ celny do czasu zawarcia polsko-gdańskiej konwencyi, przewidzianej przez traktat wersalski.**

POWSZECHNE SZWEDZKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE zwróciło się do polskich instytucyj rolniczych z propozycyą nawiązania stałych i bezpośrednich stosunków celem ewentualnej wymiany artykułów i produktów rolnych oraz kulturalnego zbliżenia. Proponuje mianowicie nasiona zbóż selekcyjnych, bydło rasowe, konie, nawozy itd., wzamian za polską koniczynę czerwoną, jaja, drób, produkty ropne itp.

Tow. rolnicze wyraża również chęć wysłania do Polski kilku agronomów i inżynierów dla zbadania naszych stosunków rolniczych i wyraża życzenie, aby polscy rolnicy i specyaliści mogli przybyć do Szwecyi dla zwiedzenia tamtejszych gospodarstw i studyowania organizacyi i urządzeń szwedzkich instytucyj rolniczych.

KURSA AGRARNE. Z Warszawy komunikują: Celem powiększenia istniejącego zastępu urzędników ziemskich, Główny Urząd Ziemski w dniu 7 kwietnia br. otwiera 10-cio tygodniowe kursa agrarne dla kandydatów na urzędników ziemskich przy Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Korzystanie z kursów bezpłatne, ponadto pewnej liczbie słuchaczy będą przyznane stypendya na czas trwania kursów. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych od 3 do 8. Pierwszeństwo w przyjmowaniu na kursa mają: 1) rolnicy z wyższem wykształceniem zawodowem i znajomością praktyczną rolnictwa; 2) prawnicy i inżynierowie melioracyjni ze znajomością stosunków wiejskich; 3) rolnicy praktycy z wyższem wykształceniem nierolniczem. Zapisy przyjmuje i udziela informacyi kierownictwo kursów: Warszawa, Miodowa 17, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

REWIZYE NA CZESKIEJ GRANICY. Z Wiednia donoszą: Sekatury rewizyjne na czeskiej granicy dosięgły już teraz kulminacyjnego punktu. Niedawno np. zabrano znanemu śpiewakowi, prof. Lierhammerowi historyę literatury współczesnej Feldmana i historyę Polski, jako rzeczy w wysokim stopniu podejrzane.(!) Nie można przewieźć żadnego manuskryptu, żadnych notatek ani zapisków, gdyż żandarmi czescy wszystko konfiskują i zabierają. Podróż dzisiejsza przez terytoryum czeskie przypomina żywo średniowieczne czasy, kiedyto rabowano na gładkiej drodze Bogu ducha winnych ludzi. Kiedyż to wreszcie ustanie?

ŁACIŃSKA UNIA MONETARNA. Tel. z Paryża: W ministerstwie finansów zebrała się w poniedziałek konferencya reprezentantów łacińskiej unii monetarnej. Konwencyi monetarnej z r. 1865 nie akceptowano, owszem uznano korzyści unii łacińskiej. Konieczne są jednak pewne zmiany, spowodowane podrożeniem kruszców.

Ministerstwo skarbu o taryfie celnej.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Układając tymczasową taryfę celną, Rada celna brała **pod uwagę przy wyliczaniu stawek celnych: 1) istotną wartość towarów (czerwiec, lipiec 1919), koszt produkcyi; 2) 200 procent dodatku do wartości towarów i 200 procent dodatku do stawki celnej, pobierane zamiast w złocie,** w biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Rozumiano tedy, że ceny mogą się podnosić lub zniżać i dlatego postanowione było, że dodatek ten będzie ruchomy, zależny od zwyżki lub zniżki cen na towarze. W tym celu w rozporządzeniu do taryfy celnej (paragraf 14) zaznaczono, że cło, pobierane w walucie złotej, może jednak aż do dalszego zarządzenia być uiszczane w biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dopłatą (agio), której wysokość wyznaczoną będzie w drodze rozporządzenia. W artykule zaś 16 przepisów wykonawczych do rozporządzenia z dnia 4 listopada 1919 minister skarbu przyjął proponowaną wtedy przez Radę celną 200 proc. dopłatę. — Pomimo tego minister skarbu miał obowiązek podwyższyć lub zmniejszyć tę dopłatę w zależności od zwiększenia lub zniżenia cen na towary. Zwyżka cen od czerwca roku zeszłego do lutego roku bieżącego uzasadnia przeto w zupełności rozporządzenie ministra o zwiększaniu dodatku do 900 procent. Narzekania niektórych sfer, że ten zwiększony dodatek podrczy produkcyę w kraju i podniesie ceny artykułów **pierwszej potrzeby,** niema uzasadnienia.

Z rozporządzeń bowiem, wydanych równocześnie z ogłoszeniem i wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej, wynika, że: 1) **wszystkie surowce, względnie półfabrykaty, są wolne od cła; 2) maszyny i narzędzia,** potrzebne do **uruchomienia, są czasowo, na przeciąg roku, zwolnione od cła,** na zasadzie opinii komitetu ulg celnych; 3) **wszystkie środki żywnościowe, odzież, bielizna, maszyny rolnicze, papier, nawozy sztuczne i t. p., razem około 40 pozycyj, są przepuszczane na przeciąg trzech miesięcy aż do 10 maja bez cła,** z prawem przedłużenia tego terminu na zasadzie opinii co do ulg celnych, aż do jednego roku. Obecna taryfa celna, nawet z podwyższeniem dodatku o 900 procent, nie może zatem wpływać ani na zwyżkę cen artykułów, ani nie może utrudnić produkcyi krajowej, **obciąża ona jedynie artykuły półzbytkowne lub luksusowe,** wreszcie i takie, które możemy i powinniśmy wyrabiać w kraju. Troska **ministra skarbu** leży właśnie w tem, aby utrudnić, o ile możności, napływ tego rodzaju rzeczy do kraju i tym sposobem zmusić miejscową produkcyę do uruchomienia się, za przedmioty zaś, wybitnie luksusowe, musi być cło uiszczane w taksatywnem złocie. W ciężkich warunkach finansowych, w jakich państwo polskie się znajduje, tymczasowa taryfa polska, która 70 procent powołanych towarów dopuszcza bez cła, jest objawem wcale niefiskalnym polityki ministra skarbu.

W ostatniej chwili wielkie państwa na zachodzie podniosły cło stosunkowo daleko wyżej w stosunku »ad valorem«, niżeli to uczyniono **w taryfie celnej.** Wobec wiadomości, podających wydajność podatkową różnych dzielnic Polski w sposób fałszywy, ministerstwo skarbu komunikuje rezultaty, osiągnięte z podatków bezpośrednich w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1919 roku w byłym zaborze austryackim i w byłem Królestwie Kongresowem. — W byłej Galicyi znane są wyniki z podatków bezpośrednich w zachodniej części kraju ze 140 urzędów podatkowych i wynoszą one **40 milionów 924 tysięcy 623 koron.** Przypuszczalnie w całym kraju w wymienionem półroczu przynieśły podatki bezpośrednie około **88,000.000 koron,** w obszarze ziem byłego zaboru rosyjskiego, zarządzanych przez ministerstwo skarbu, wpłynęło w drugiem półroczu 1919 roku ze stałych podatków bezpośrednich **38,832.192 marek, 16,318.411 koron i 1,147.804 rubli,** z jednorazowej daniny majątkowej **54,569.289 marek, 47.807.495 koron i 2,196.668 rubli.** — W świetle tych cyfr traci racyę przeciwstawienie jednej dzielnicy drugiej, jako bardziej wydajnej dla państwa, a uwidocznia się w całej pełni **niedostateczność dochodów podatkowych wobec zapotrzebowania finansowego, idącego w dziesiątki miliardów.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 652/I. 1477 3 3
I.

Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą ilość posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i konceptowej. Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austryackiego, pruskiego lub rosyjskiego;
2) nieprzekroczony 35 rok życia;
3) zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdza lekarz kolejowy);
4) nieposzlakowany charakter;
5) ukończone studya prawnicze (absolutoryum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem) lub też ukończone studya techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutoryum i dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem).

Również jako urzędnicy techniczni znajdą przyjęcie ukończeni słuchacze szkół przemysłowych działu budowlanego (architektury) lub maszynowego.

Kandydaci, posiadający powyższe warunki, otrzymają, stosownie do wykazanych studyów i ewentualnej praktyki w dotychczasowym zawodzie, stanowisko z uposażeniem, przywiązanem od IX do VII kategoryi służbowej, według norm obowiązujących na razie w Małopolsce.

Uposażenie to składa się z płacy zasadniczej, dodatku na komorne, trojakich dodatków drożyźnianych, tudzież z przyznanego w ostatnim czasie dodatku, wynoszącego 60% do 100% całego uposażenia.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych trzech egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie na przeciąg 2 lat prawo rozwiązania stosunku służbowego za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Ponadto przyjmie Dyrekcya kolei państwowych celem wyszkolenia we wszystkich działach służby kolejowej większą ilość kandydatów na urzędników z wykształceniem średniem (maturą wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej), których stabilizacya w X klasie służbowej będzie mogła nastąpić w razie dodatniego wyniku praktyki i złożenia przepisanych egzaminów fachowych po jednym i pół roku.

Poszukiwani są również kandydaci na podurzędników dla służby stacyjnej z ukończoną niższą szkołą średnią i szkołą wydziałową (4 klasy niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej, względnie 3 klasy szkoły wydziałowej).

Warunkiem przyjęcia dla tych ostatnich jest ukończony 18 rok życia i złożenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do **dnia 15 marca 1920.**

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie,

dnia 16 lutego 1920.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 19. Redaktor odpowiedzialny F. K. ...